

Sylwia Milewska

Czy może być tylko jedna strona filozofii?

Sztuka i Filozofia 13, 186-189

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Sylwia Milewska

CZY MOŻE BYĆ TYLKO JEDNA STRONA FILOZOFII?

Josef Mitterer, *Tamta strona filozofii*, przełożyła Małgorzata Łukasiewicz, Oficyna Naukowa, *Terminus 9*, Warszawa 1996.

Intencją książki Josefa Mitterera jest „krytyczna rekonstrukcja wspólnej bazy rozmaitych wersji myślenia dualistycznego w ramach alternatywnego sposobu myślenia, który rezygnuje z założeń dualizmu”. Wspólnym założeniem dualizmu jest teza o różnicy między światem a naszą o nim wiedzą, teza nakazująca rozróżniać język i rzeczywistość, opis i przedmiot, metajęzyk i język przedmiotowy: do innej kategorii należy przedmiot opisu, do innej zaś opis przedmiotu. Oto, według autora, podstawy racjonalnego dyskursu w dualizującym sposobie myślenia.

Na wstępie Mitterer proponuje zbadanie kilku relatywistycznych stanowisk, którym dyskurs zawdzięcza krytyczne ujęcie dualizującego sposobu myślenia, a co do których autor jest przekonany, iż nie wyszły poza dychotomię świat–język. Jest to wynik dualistycznego tworzenia paradygmatów, w których raz odkryta prawda staje się tą stroną, w stosunku do której określa się sensowność lub jej brak w różnych koncepcjach naukowych. Owa prawda staje się nie zasadą poznania, lecz wartością aksjologiczną, a „pozorne wysiłki na rzecz zagwarantowania prawdy danych koncepcji są jedynie próbą zagwarantowania tych koncepcji *przez prawdę*”.

Na przykład problemem Wittgensteina jest, według autora, dążenie „do tego, by uzyskać interpretacje, postrzeżenia, opisy, obserwacje *czegoś*, które to *coś* samo nie ma być interpretacją, postrzeżeniem, opisem, obserwacją”. Quine zaprzecza, jakoby istniała możliwość absolutnego rozstrzygnięcia zagadnień referencji i ontologii, zagadnienia te według niego rozstrzygane mogą być tylko relatywnie, w odniesieniu do języka ramowego. Jednak dychotomia świat–rzeczywistość zostaje zachowana: świat istnieje, lecz jest niedostępny badaniom. Dla Wincha oczywiste jest założenie rzeczywistości pozajęzykowej, której wprowadzie w sposób jasny nie można odróżnić od języka, ale której istnienie stanowi swoistego rodzaju zawór bezpieczeństwa przed popadaniem w skrajny relatywizm.

Dualizujący sposób mówienia przeprowadza opis przedmiotu zawsze ze względu na wcześniej założony przedmiot, mający jeszcze przed dokonaniem jakiegokolwiek opisu pełnię tych i jedynych cech konstytutywnych, które w trakcie opisu mają być wydobyte i udostępnione w rzeczywistości, którą poznajemy, a więc rzeczywistości językowej. Tylko taki opis zagwarantuje, że poprzez rzeczywistość językową poznamy *prawdę* o rzeczywistości niejęzykowej. Takie założenie jest gwarantem wydobywania prawdy o przedmiocie, skoro na płaszczyźnie samego języka nie znajdujemy wystarczających i jednoznacznych (nierelatywistycznych) sposobów zweryfikowania prawdziwości i zasadności naszej działalności poznawczej. Prawda i przedmiot są poza językowym dyskursem. A co za tym idzie, „istnieje tylko jedna prawda i jedna rzeczywistość”. Przy takim założeniu nie ma mowy o pluralizmie poglądów. Wielość koncepcji zredukowana ma zostać do jednej obowiązującej teorii, i jako takiej prawdziwej. Prawdziwość gwarantowana jest wszak przez drugi człon dychotomii – rzeczywistość nie podlegająca opisowi. Koniecznym założeniem racjonalnego dyskursu jest rozróżnienie przedmiotu i jego opisu językowego. Opisy zawsze skierowane są na przedmiot. Tylko taka procedura pozwala na rozstrzygnięcie o prawdziwości, często różnych, opisów tego samego przedmiotu. Dualizujący sposób myślenia nie zadaje pytania o to, skąd biorą się te przedmioty. Czyż nie jest tak, że próba wyjaśnienia tego zakłada konieczność przeprowadzenia opisu: „Zadawanie takich pytań nie leży w interesie dualizującej procedury, mogłoby narazić na szwank status «różnych od języka» przedmiotów jako *conditio sine qua non* racjonalnego dyskursu”.

Przedmiot stanowi podstawę, do której odnoszone są opisy, w domyśle neutralną, bo znajdującą się *po tamtej stronie dyskursu*. Tylko w takim wypadku opisy mogą podlegać procedurze kwalifikowania ich jako prawdziwych lub fałszywych. Wynika z tego, iż to, „co przesądza o prawdziwości twierdzenia, przyjęte jest jako dane, zanim zakwalifikujemy zdanie jako «prawdziwe»”. Prawdziwy opis przedmiotu musi odpowiadać prawdzie o przedmiocie jeszcze nie opisanym. Przedmiot ma określone własności, które muszą być zawarte w opisie. Jeżeli zachowana zostaje zgodność między przedmiotem a opisem, to opis kwalifikujemy jako zgodny z rzeczywistością, prawdziwy. „Dualizujący sposób mówienia nie może się jednak ograniczać do tego, iż zakłada przedmiot dyskusyjnych opisów. Zgodnie z wymogami, przedmiot musi być ponadto dany przed rozpoczęciem dyskursu, więc przed podaniem przedmiotu”.

Mitterer uważa, iż nie można *podać* przedmiotu, do którego w dodatku odnoszą się dyskusyjne opisy, bez podania rudymenarnego opisu tego przedmiotu. Zatem by ustalić zgodność, prawdziwość opisu z samym przedmiotem, potrzebne są, po pierwsze przedmiot, sam nie opisany, rzeczywisty i dany sam przez się. Po drugie, jego rudymenarny opis. Ale przecież to prowadzi do regresu, gdyż nie sposób podać jednocześnie przedmiotu i jego rudymenarnego opisu. Każda próba podania przedmiotu kończy się podaniem kolejnego rudymenarnego opisu. Co zrobić zatem w tej sytuacji, skoro *różny od języka* przedmiot stanowi warunek *sine qua non* dualizującego sposobu myślenia? Dokonać należy wyboru: „albo zaprzeczyć, że dany przedmiot jeszcze przed dyskusyjnymi opisami dany jest *również* w formie rudymenarnego opisu, albo się z tym zgodzić”. Jedno jest oczywiste, wszelka próba odróżnienia przedmiotu od jego rudymenarnego opisu kończy się nieustającym regresem, który to do samego przedmiotu nie zaprowadzi.

Mitterer więc nie wymaga, abyśmy zrezygnowali z dualizującego sposobu myślenia, pragnie tylko wykazać, że istnieje inna możliwość ujmowania rzeczywistości, mianowicie *nie-dualizujący sposób myślenia*. Przez cały czas zastrzega, że nie ma być to sposób *prawdziwszy*. Nie w interesie autora jest głoszenie oto nowej «prawdy objawionej». W zamysle jego jest, by z jednej strony, nie rezygnować z (w pewien sposób zautonomizowanej przecież) dychotomii przedmiot–język, z drugiej – wprowadzić do procedury badawczej inny model. Autor ma nadzieję, że to pozwoli na rozszerzenie zakresu języka naukowego.

Jaka jest propozycja Mitterera? Znać należy od najważniejszego założenia: przedmiot opisu i opis przedmiotu stanowią jedność. Przedmiot stanowi integralną część opisu. „*Opis nie kieruje się na przedmiot, lecz wychodzi od przedmiotu opisu*: jest kontynuacją już dokonanego opisu; jest dalszym ciągiem opisu, który go poprzedza”. Tak więc przedmiot opisu to już wykonany opis, natomiast opis przedmiotu jest opisem *jeszcze* nie dokonanym. Takie założenie pozwala uniknąć wspomnianego wcześniej regresu. Ważne jest także, iż *nie-dualizujący sposób myślenia* nie zakłada, że opis konstytuuje przedmiot. „*Opis zmienia przedmiot, dokładniej: opis w połączeniu z przedmiotem, który opisuje, tworzy «nowy» przedmiot kolejnego opisu*”. Mimo to *nie-dualizujący sposób myślenia* bynajmniej nie głosi poglądu, że nie można podać przedmiotu tak, aby go *nie opisać*. Przedmiot można raczej podać tylko o tyle, o ile się go nie opisuje”.

Punktem wyjściowym wszystkich możliwych opisów danego przedmiotu jest opis rudymenarny i jako taki nie może stanowić podstawy

weryfikowania prawdziwości dokonanych na nim późniejszych opisów. Wychodząc od opisu rudymenarnego, który jest *neutralistyczną* bazą odniesienia, dokonujemy kolejnego opisu, który doprowadza do powstania nowego przedmiotu opisu. „Nie dążymy *do* poznania świata, lecz wychodząc *od* poznania (świat) dążymy *dalej*”. Dążenie do prawdy, prawdziwego poznania, Mitterer uważa za produkt dualizującego sposobu myślenia. Tak wyznaczony kierunek prowadzi do tego, iż wszelkie opisy zamiast kontynuować swój rozwój, nigdy nie wyjdą poza pierwszą i jedyną próbę skonfrontowania opisu przedmiotu z samym przedmiotem.